Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
z dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 1. Telefonu Nr. 131.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	6 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerze	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski Barański i Mieczysław Schmitt.

Sprawa reform w Królestwie.

Lwów 5 czerwca.

Od dwu tygodni ucichły wieści o dalszym przebiegu sprawy reform spodziewanych w administracji Królestwa Polskiego. Wszystko pozostało w zawieszeniu; korespondent tedy *Dziennika Poznańskiego* zastanawia się nad tem, szuka przyczyn zwłoki i dochodzi do wniosku, że przyczyn tych nie należy szukać ani w tem, że w sferach miarodajnych w Petersburgu powiać znów miał wiatr reakcyjny, co stwierdzać się miało jakoby niepewną dotąd wieścią o mianowaniu Pobiedonoscewa przewodniczącym komitetu ministrów, na miejsce Wittego, ani w tem, że trwający u nas niepokój spowodował niekorzystne o kraju naszym raporta. Powód leży jeszcze głębiej, a wypływa z motywów zasadniczych. Kwestja samorządu w państwie nie została dotąd wogóle zdecydowaną do tego stopnia, aby się mogły nad nią toczyć urzędowe obrady, choćby przedwstępne i to w kraju, którego współudział w tym przyszłym a prawnie dotąd nieokreślonym samorządzie, nie został również zasadniczo postanowionym. Dotychczas wszystko na temat przyszłego samorządu ziemskiego, z którego przecież ma się złożyć z czasem ciało prawodawcze o zakresie i charakterze konstytucyjnym, obraca się jeszcze w dziedzinie projektów i rozporządzeń, nierzadko jedno drugie zbijających, zależnie od tego, czy u góry powieje wiatr postępowy, czy reakcyjny. Wobec tego władza miejscowa, chcąc przystąpić do akcji, tj. do zapowiedzianych obrad przedwstępnych, do których, jak wiadomo, powołani zostali miejscowi przedstawiciele obywatelstwa ziemskiego, przyszła do przekonania, że do czegoś podobnego nie posiada dotąd zasadniczej podstawy prawnej, że rozporządzenie urzędowe, polecające wprowadzić w życie samorząd ziemski, nie istnieje, że więc, nie chcąc się narazić na kolizję z istniejącym dotąd porządkiem państwowym, obrady te, choć tylko przedwstępne, należy w ostatniej chwili odwołać.

Na tę okoliczność możliwego wejścia w kolizję z prawem zasadniczem zwrócił uwagę naczelnika kraju, pomocnik jego do spraw cywilnych p. Podgorodnikow. Jak wiadomo, jest on wogóle przeciwnikiem wszelkich reform, a dla Polaków w szczególności. Tymczasem, choć nie było na zwołanie narad urzędowej „bumagi“, to jednak sam charakter przedwstępności tychże, nie byłby w niczem nikogo skompromitował, zwłaszcza przy szerokich kompetencjach władzy, udzielonych generał-gubernatorowi Maksymowiczowi. Charakter przedwstępny obrad nie zobowiązuje prawnie do niczego, a pewne postanowienia, powzięte na zgromadzeniu, można było uważać za przygotowawcze i czynione na wypadek zaprowadzenia samorządu ziemskiego. W razie więc, kiedy samorząd stanie się prawnym i faktycznym, mielibyśmy już projekt gotowy, a także przygotowanych i ludzi do akcji. Ale p. Podgorodnikow umiał się oprzeć na zasadzie lojalności i prawa, a tym sposobem cały projekt został odroczony bez terminu, co mu daje pozory odroczenia na zawsze, a co przytem jest pod pewnym względem kompromitującem dla władzy miejscowej i nowym powodem do rozczarowania dla umysłów ogółu.

Z tego wszystkiego wyciągnąć wolno konkluzję, że opieranie się na zasadach ogólno-państwowych było ze strony p. Podgorodnikowa dawno przygotowanym krokiem, aby sprawę popsuć i nie dopuścić nawet do pozorów współudziału w rządzeniu krajem ze strony reprezentantów ludności miejscowej, tembardziej, że powód ten znalazł w ostatniej chwili, choć o nim wiedziano, pisano i rozprawiano od dawna.

Z Warszawy.

O obecnej sytuacji nad Wisłą wyraża się korespondent *Czasu*, że przeładowana elektrycznością atmosfera tamtejsza, płodzi najrozmaitsze przypuszczenia najryzykowniejsze. Tak spotykać się można nawet w poważniejszych kołach, z przekonaniem, że lada chwila wkroczy do Królestwa Polskiego, celem przywrócenia porządku i spokoju wojsko pruskie. Oczywiście wieść ta pozbawiona wszelkiej podstawy. Władza tutejsza rozporządza siłą zbrojną, aż nadto wystarczającą do stłumienia wszelkiej rewolucji. Fermentu, stanowiącego cechę najznamienniejszych tutejszych stosunków, a zagrażającą społeczeństwu zupełnym rozkładem, nie usunie żadna siła wojskowa. Jedynym środkiem zaradczym są reformy, które dojrzałej części społeczeństwa dadzą wewnętrzną siłę i moralną podstawę akcji. Przy tem zważyć należy, że w Petersburgu w następstwie ostatnich wypadków, zarówno wojennych, jak i wewnętrznych, ujawnia się coraz wyraźniej bezradność, posunięta do dalekich bardzo granic — bezradność, która z natury rzeczy udziela się także w wyższym i niższym stopniu przedstawicielom władzy w innych okolicach państwa. Specjalnie zaś w Warszawie brać trzeba w rachubę antagonizm czynowników, przyzwyczajonych do dawnych, samowolnych rządów, przeciwko generał-gubernatorowi, mogącego przynajmniej do pewnego stopnia uchodzić za przedstawiciela „nowego kursu“. Z antagonizmem tym miał już do walczenia swojego czasu książę Imeretyński; obecnie zaczyna się on ujawniać na nowo, choć jeśli nie mylą wszelkie oznaki, dni jego są już policzone.

Podług prywatnych, nie wiadomo naturalnie, czy i o ile zgodnych z prawdą wiadomości z Petersburga, rząd rosyjski nawiązał już bezpośrednie, lecz trzymane na razie w największej tajemnicy rokowania w sprawie zawarcia pokoju.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego“ stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego“ **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego,** które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki, w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego“.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 5 czerwca.

Teatr miejski: „Rzeczpospolita Babińska“, opera komiczna. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Poniedziałek (5): Florencji. — Dobromiła. — (23): Mychaiła. Wschód słońca o godzinie 4 minut 8, zachód o godzinie 7 minut 48.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: +14° R. Pogoda.

Mianowanie. Minister skarbu przeniósł do VII rangi starszego zarządcę głównego urzędu cłowego we Lwowie, Juljana Butkowskiego.

Przeniesienia. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: Karola Bałabana z Nadwórny do Obertyna, a dra Henryka Danknera z Obertyna do Nadwórny.

Z uniwersytetu. Dr. Jan Rozwadowski został na podstawie uchwały kolegium profesorów, zatwierdzonej przez ministerstwo oświaty, prywatnym docentem ekonomji społecznej na wydziale prawniczym uniwersytetu lwowskiego.

Wybory do rady miejskiej. Komisje skrutacyjne ukończyły już swą pracę liczenia głosów i kończą wpisywanie nazwisk do ksiąg. Według tych obliczeń przy ostatnim wyborze ściślejszym do rady miejskiej zostało wybranych sześciu radnych, na cztery więc mandaty rozpisane będą jeszcze drugie wybory ściślejsze. Wybrani zostali: dr. Tomaszewski, Feldstein, dr. Dylewski, dr. Dwernicki, Laskownicki, Włodzimirski.

Do ściślejszego (trzeciego) wyboru będą dopuszczeni: Pp. Łukawski, dr. Caro, dr. Cieślelski, dr. Mikołajski, Łuczkiewicz, Barszczewski, dr. Diamand, Czajkowski.

Zupełnie odpadają: pp. Kozłowski, Gerstman, dr. Schleicher i Ohly.

Walne zgromadzenie towarzystwa „Związek rodzicielski“, odbędzie się dnia 9 czerwca 1905 r. w sali ratuszowej o godzinie 5 wieczorem. W razie braku kompletu w godzinę później.

Prof. dr. O. Balzer, zgłosił wystąpienie z Towarzystwa literackiego im. Mickiewicza. Wystąpienie to pozostaje w związku z ostatnią uchwałą walnego zgromadzenia tego towarzystwa, w sprawie nagrodzenia przez Akademję umiejętności książki prof. Tretiaka o Słowackim.

Z niedzieli. Wspaniała pogoda, połączona, z upałem dwudziestokilku stopniowym nie dała nikomu powodu do narzekania na siebie. W milczeniu znoszono nawet upał byle tylko można było być pewnym urzeczywistnienia zamiarów lub planów przepędzenia święta na przechadzce.

A wczorajszy zaś dzień nadawał się ku temu, to też jedni wyjechali czy to do Brzuchowic, Zimnej wody, Janowa i tp., inni pieszo odbyli dalsze wycieczki, inni wreszcie przepędzili czas na „sobótkach“ festynie Sokoła II.

Slub. W sobotę o godzinie 10 rano odbył się w kościele parafialnym w Winnikach ślub p. Józefa Niezgoda Marynowskiego, syna śp. Juljana i Klementyny z Szołayskich, Marynowskich z p. Anną Jarymowiczówną, córką Bazylego i Klementyny z Czerwińskich Jarymowiczów.

Dezerter. Z koszar 3 p. trenu na Bogdanówce zbiegł wczoraj Piotr Melnyk rodem z Łuczy w pow. Peczyniżyńskim żołnierz 11 eskadronu trenu.

Kamieniem w głowę. Józefę Korzeniowską żonę szewca, zam. przy ul. Zielonej l. 19, skaleczył w dniu wczorajszym kamień, rzucony z otwartego okna pomieszkania, N. L. dyrektora Spółki stolarzy przy pl. Halickim pod l. 10. Ugodzona odniosła lekkie obrażenia.

Śmierć w płomieniach. O godzinie trzy kwadransce na jedynastą w nocy wybuchł wczoraj groźny pożar w fabryce wytworów chemicznych pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego w Zniesieniu. Pożar, którego wybuchu przyczyna na razie jest nie wiadomą objął dział ekstraktów tłuszczowych. Na miejsce wypadku przybyły straż miejska pożarna i straże ochotnicze. Po długich wreszcie wysiłkach udało się około godziny trzy kwadranse na czwartą rano opanować żywioł, którego ofiarą padło także życie ludzkie. W płomieniach zginął bowiem A. Fleischner w wieku lat 45 zatrudniony przy motorze benzynowym, poruszającym maszyny. Spalony osierocił żonę i troje dzieci.

Dzikość. Pan Józef Chociszewski w Gnieźnie po półrocznej chorobie, wyszedł w sobotę po raz pierwszy na dalszą przechadzkę, podczas której kilku chłopaków rzucało na niego kamieniami. Jeden kamień uderzył pana J. Ch. w chorą jeszcze nogę. Wyśledzono nazwisko owego niesfornego chłopaka.

Z kraju.

Jezierzany koło Czortkowa. *(Obchód patrjotyczny).* Uroczystość „Konstytucji 3 maja“, obchodziliśmy, jak na tutejsze stosunki, nader okazale. Po nabożeństwie w kościele, podążyli włościanie i mieszczaństwo do czytelni T. S. L. Tutaj odśpiewał chór stow. św. Stanisława Kostki kilka patrjotycznych pieśni. Następnie zabrał głos p. Antoni Kraiński, aptekarz i przemówił w gorących słowach do zgromadzonych. Na zakończenie chór odśpiewał: „Witaj majowa jutrzenko“. W następną niedzielę, jako uzupełnienie uroczystości, dało stowarzyszenie św. Stanisława Kostki, pod dyrekcją ks. Brukwickiego przedstawienie, z którego wszystek dochód przeznaczono na włościańską wycieczkę do Krakowa. Nietylko miejscowi, ale i okoliczne dwory polskie chętnie składały grosz na tak wysoce patrotyczny cel.

Złotniki. (*Zabójstwo*). Podczas zabawy w karczmie, pchnął bagnetem w pierś z błahej przyczyny, szeregowiec 55 pp., Wojciech Hamarczuk, parobka Łycia Darmokroja. Darmokroj, przywieziony do szpitala zmarł, Hamarczuka zaś aresztowano.

* **Operator** dr. Zenon Leńko, mieszka obecnie przy ul. Bielowskiego l. 6 (róg ulicy Sienkiewicza, dawnej Krętej) naprzeciw tylnej bramy pasażu Mikolasza.

* **Festyn ludowy** na rzecz funduszu zapomogowego Towarzystwa uczestników powstania z roku 1863/4 odbędzie się dnia 11 czerwca t. j. w niedzielę Zielonych świątek na Górze zamkowej pod protektoratem JW. PP. hr. Siemieńskiej, hr. Dembińskiej i ks. Adamowej Sapieżyny. Program nader urozmaicony. Komitet już od dłuższego czasu pracuje nad dostarczeniem publiczności odpowiednich rozrywek, a uproszone gospodynie nie szczędzą ze swej strony starań i zabiegów. Jednym z głównych punktów programu jest imitacja obozu powstańczego wraz z posterunkiem i biwakującą młodzieżą. Nie ulega wątpliwości, iż tak program, jak i cel festynu ściągną liczną publiczność.

Zmarli:

Z Warszawy donoszą, iż zmarł tam hr. August Potocki. Zwłoki przewiezione będą do grobów rodzinnych w Zatorze.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w poniedziałek, „Rzeczpospolita Babińska“, komiczna opera w 3 aktach Mieczysława Sołtysa.

Jutro we wtorek, „Łańcuch“, pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach, napisał Herman Heijermans (autor „Nadziei“).

W środę, „Taksator“, operetka w 3 aktach Al. Engla i Juljusza Horsta, przekład Adolfa Kitschmana, muzyka Z. M. Ziehrera.

Wystawa dzieł Jordaensa. Z powodu przypadającej w rb. 75 rocznicy niepodległości Belgii, wszystkie jej większe miasta współzawodniczą ze sobą, celem godnego uczczenia tak ważnej chwili. Miasto Antwerpia postanowiło urządzić wystawę dzieł Jordaensa, jednego z najgłośniejszych malarzy flamandzkich, znakomitego kolorysty.

Po pogromie floty rosyjskiej.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

Straty rosyjskie.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Saseho, że straty Rosjan oceniają na 10.000 ludzi. Jeszcze ciągle wyławiają na wybrzeżach trupy z morza. Japońskie krążowniki pływają po morzu i ratują rozbitków. Wczoraj przywiózł jeden z nich do portu japońskiego 600 wyratowanych z morza rosyjskich marynarzy. Liczbę pojmanych do niewoli Rosjan obliczają na 5.000. Rożdestwieński jest ranny odłamkami granatu w skroń, biodro i w plecy. Rany jego nie są niebezpieczne.

Żałobne nabożeństwo za poległych Rosjan.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W kaplicy w Carskiem Siole odbyło się żałobne nabożeństwo za poległych w bitwie morskiej.

Ujęty kontrtorpedowiec rosyjski.

Szangaj. Angielski parowiec „Kutilin“ przyholował do Szangaju rosyjski kontrtorpedowiec, który spotkał na północ od Szawainan. Na pokładzie kontrtorpedowca było 188 Rosjan. Na liczbę tę składali się żołnierze z trzech innych okrętów. Kontrtorpedowiec, pozbawiony steru, błąkał się przez 3 dni, unoszony prądem wody; zapas żywności już się wyczerpywał. Załogę przewieziono do Wusung, gdzie wsiadła na rosyjski okręt przewozowy.

Rożdestwieński.

Tokio. (Biuro Reutera). U Rożdestwieńskiego nie stwierdzono żadnych niebezpiecznych symptomatów. Zdaje się być pewnem, że wyzdrowieje on rychło. Oficerowie okrętu „Oreł“ nie chcą dać słowa honoru i wolą zostać w niewoli. Dano im jeszcze dzień do namysłu.

Tokio. (Tel. wł.). Rożdestwieński oświadczył w rozmowie, że miał nadzieję, iż pod osłoną mgły przedostanie się na północ. Nadzieja go jednak zawiodła, gdyż mgła przedwcześnie opadła, co sprowadziło nieszczęście.

Wypuszczenie z niewoli oficerów.

Londyn. (Tel. wł.) *Times* donosi z Tokio: Wszyscy wzięci do niewoli oficerowie rosyjscy, którzy dali słowo, że więcej nie będą walczyli przeciw Japonji, zostaną wypuszczeni na wolność i oddani do rozporządzenia ambasadzie francuskiej w Tokio. Po nadejściu szczegółowych instrukcyj z Petersburga, zostaną oficerowie ci odesłani natychmiast do kraju.

„Oreł“.

Londyn. (Tel. wł.). Do *Daily Mail* donoszą z Tokio: Uszkodzenia, odniesione przez okręt rosyjski „Oreł“, są daleko większe, niż pierwotnie sądzono, tak, że nie będzie on mógł być, jak zrazu projektowano, włączony natychmiast do floty japońskiej, pomimo, iż przygotowano już dla niego załogę japońską. W celu naprawienia, będzie musiał „Oreł“ pozostać przez dłuższy czas w dokach. Muszą być na nim uskutecznione bardzo znaczne poprawki, bo maszyny okrętowe są zupełnie nie do użycia, a pancerze żelazne w bardzo wielu miejscach nawskróś przedziurawione.

Londyn (Tel. wł.). Pisma tutejsze donoszą, że „Oreł“ zaraz na początku bitwy stracił 300 ludzi w zabitych i rannych. Ponieważ jęki umierających sprawiały na reszcie załogi wrażenie deprymujące, przeto komendant dał rozkaz wrzucenia wszystkich ciężko rannych do morza. — Okrutny ten rozkaz spełniono i około 150 nieszczęśliwych wyrzucono z pokładu w morze. Znaczną liczbę ich uratowali Japończycy.

Opinja kapitana Klado.

Petersburg. (Tel. wł.). Kapitan Klado wyraża w *Birż. Wied.* opinję swą o klęsce w cieśninie koreańskiej. Zdaniem jego, klęska była nie do uniknięcia, nie spodziewał się jednak, że przybierze tak straszne rozmiary. Klado twierdzi, że powodem klęski było nadzwyczajne położenie, w jakiem znajdował się Rożdestwieński: wąska cieśnina, w której japońskie torpedowce mogły swobodnie wykonać atak, a wreszcie zupełnie nieprzewidziane okoliczności, które nie mogą być bliżej wyjawione. Klado sądzi, że wysłanie czwartej eskadry byłoby jedynie awanturniczem przedsięwzięciem, gdyż Rosja na zawsze utraciła panowanie na morzach wschodnich. Okręty wojenne we Władywostoku nie mogą być brane w rachubę.

Resztki floty.

Manila. (B. Reutera). Admirał Enquist przybył na pokładzie okrętu „Aurora“, wraz z krążownikami „Oleg“ i „Żemczuk“ do zatoki Manili. Okręty są uszkodzone; wśród załogi jest bardzo wielu rannych.

Manila. Straty, poniesione przez załogi przybyłych tu trzech rosyjskich okrętów wojennych, wynoszą: 220 marynarzy zabitych, a 4 oficerów i 131 marynarzy rannych. Okręty — jak się zdaje — są uszkodzone pod linją wodną. Kominy okrętów są podziurawione; wiele armat jest nie do użycia. Oficerowie rosyjscy twierdzą, że Japończycy posługiwali się w ostatniej bitwie morskiej znaczną liczbą łodzi podmorskich, które sprawiły wśród floty rosyjskiej zamieszanie i przypieczętowały klęskę. Admirał Enquist nie jest ranny, ale musiał przenieść się na pokład „Aurory“ po uszkodzeniu „Olega“ przez pociski japońskie.

Manila. (B. Reutera) Przybyłe do zatoki Manili rosyjskie okręty „Aurora“, „Oleg“ i „Żemczug“ są uszkodzone.

Waszyngton. (B. Reutera). Uważają tu za rzecz niewątpliwą, że przybyli do Manili Rosjanie będą tam internowani aż do końca wojny.

Tokio. (Tel. wł.) Dziennik *Asahi* pisze, że Togo powinien otrzymać najwyższe szlachectwo w kraju, gdyż dokonał czynu, godnego Nelsona; obronił bowiem Japonję od napadu Rosjan i przyczynił się do okazania światu siły Japonji.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Na Władywostok.

Berlin. Z Tokio donoszą, że w ostatnich dniach w cichości dokonane zostały wysyłki wojsk z Japonji, przeznaczonych do oblęgania Władywostoku i operacji przeciwko Sachalinowi.

Rokowania pokojowe (?)

Waszyngton. Konferencja prezydenta Roosevelta z rosyjskim ambasadorem hr. Cassinim miała — jak donosi biuro Reutera — charakter osobisty. Z ambasadorem Cassinim konferował onegdaj wieczór także włoski ambasador. Hr. Cassini wysłał potem do rządu petersburskiego depeszę, w której przedstawił zapatrywanie Roosevelta na sprawę pokoju i zawiadomił o życzeniu Roosevelta, oddania Rosji w jej obecnem przesileniu dobrej usługi. Po nadejściu odpowiedzi z Petersburga uda się Cassini ponownie do prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Londyn. Rząd angielski oznajmił rządowi Stanów Zjednoczonych, że nie zgadza się na zwołanie międzynarodowej konferencji celem zawarcia pokoju.

Sąd rozjemczy.

Paryż. Senator Destournelles uczynił w grupie członków międzynarodowego sądu rozjemczego wniosek, wzywający rząd, aby w porozumieniu z rządem angielskim zaproponował Rosji i Japonji dobre usługi międzynarodowej konferencji haaskiej.

Parlamentarna grupa międzynarodowego sądu rozjemczego zajmowała się wczoraj tym wnioskiem i poleciła swemu wydziałowi porozumieć się z parlamentarną grupą londyńską.

Z caratu.

(Tel. „Dziennika Polskiego“).

Krwawe starcie w Petersburgu.

Petersburg. W piątek o godzinie 8 wieczór zgromadziło się na przedmieściu Lesznoj około 15.000 robotników, którzy, niosąc czerwone sztandary i śpiewając rewolucyjne pieśni, szli ku budynkowi instytutu technicznego. Gdy robotnicy zbliżyli się do instytutu, nadjechali kozacy i konni policjanci. W zgiełku, jaki wówczas powstał, cięli kozacy szablami i bili nahajkami robotników, którzy bronili się kamieniami i laskami. Bójka trwała prawie godzinę. Gdy tłum rozpędzono, pozostało na placu 12 ranionych ciężko robotników. Prócz tego około 40 robotników zostało lekko ranionych, a także 15 kozaków i policjantów odniosło rany.

Petersburg. (Tel. wł.). Podczas starcia robotników z policją i kozakami 13 ludzi zostało zabitych, a wiele ciężko ranionych; wśród tych ostatnich znajdują się trzej policjanci i kilkunastu żołnierzy. Skutkiem zapowiedzianych dalszych demonstracyj, wzmocniono garnizon i postawiono w pogotowiu 40 000 (? prawdopodobnie 4.000 — *przyp. Red.*) wojska, aby zgnieść natychmiast ewentualne rozruchy.

Ruch konstytucyjny w Rosji.

Moskwa. W sobotę odbyła się nadzwyczajna, nie publiczna, konferencja członków ziemstwa gubernjalnego i ziemstw powiatowych, celem omówienia klęski w cieśninie koreańskiej. Uchwalono zwołać na 6 czerwca członków wszystkich ziemstw, bez różnicy przekonań i partyj.

Burmistrz Moskwy rozesłał telegramy do burmistrzów wszystkich miast Rosji, zapraszając ich na zjazd do Moskwy, aby wspól-

nie z ziemstwami zająć stanowisko wobec ostatniej klęski.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Pomocnik ministra spraw wewnętrznych i szef policji, Rydzewski, został mianowany senatorem.

Według doniesienia urzędowej gazety, należy oczekiwać w departamencie policji reform.

Wiadomości dzienników, że rewizja departamentu policyjnego ma nastąpić rzekomo z powodu znacznych nadużyć, są nieuzasadnione.

Z Królestwa.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Mord dzieci.

Frankfurt. (Tel. wł.). *Fraukfurter Ztg.* otrzymała z Łodzi wiadomość, że w tamtejszej dzielnicy żydowskiej **strzelił wczoraj oddział żołnierzy bez żadnego powodu do bawiących się na ulicy dzieci,** które podobno miały za pojawieniem się żołnierzy wznieść okrzyk przeciw rządowi. **Jeden chłopak 9-letni i dwaj 13-letni zabici, a ponadto wiele dzieci odniosło ciężkie lub lżejsze rany.**

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Zjazd abstynentów polskich.

Kraków. (Tel. pryw.) II zjazd polskich abstynentów rozpoczął się w sobotę o godz. 3 popołudniu swe obrady w sali rady miejskiej, przy udziale około 150 osób. Zagaiła obrady dr. Zofja Daszyński i Danielak. Prezesami obrano prof. dra Piltza z Krakowa, ks. redaktora Niesiołowskiego z Poznania i Gedeona Gedroycia ze Lwowa. Przewodnictwo objął ks. Niesiołowski.

Na wczorajszem zebraniu zjazdu abstynentów wygłosili odczyty o ruchu antialkoholicznym: ks. Niesiołowski co do Ks. Poznańskiego, dr. Gumplowicz o ruchu tym w Królestwie Polskim, a p. Gedroyć o Galicji. Następnie toczyła się ożywiona dyskusja. Zjazd zakończy się dziś.

Kraków. (Tel. pryw.). II zjazd abstynentów polskich, odbył wczoraj przedpołudniem i popołudniu pełne posiedzenia. Odczytano depesze gratulacyjne, między innemi od głównego zarządu Tow. Szkoły ludowej. Wygłoszono szereg referatów, między innymi miał prof. Piltz wykład pt. „Alkoholizm a choroby umysłowe“, dr. Wróblewski mówił „o szerzeniu abstynencji wśród dzieci“. Nad referatami toczyła się ożywiona dyskusja, która zakończyła się uchwaleniem rezolucyj. Uchwalono wezwać rząd do zakładania państwowych sanatorjów dla alkoholików, wezwać towarzystwa Eleuterji, aby tworzyły koła dzieci, podobne do istniejącego w Krakowie. O północy zamknięto obrady zjazdu.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Conserv. Corresp.* donosi, że prace Izby posłów podczas letniej sesji ograniczą się do uchwalenia prowizorjum budżetowego do końca br., załatwienia traktatu handlowego z Niemcami i wyboru delegacji, oraz przedyskutowania kilku gospodarczych przedłożeń. Wobec niewyjaśnionej sytuacji na Węgrzech miano zrezygnować z wyboru deputacji kwotowej, a cesarz miałby stosunek kwotowy znowu na jeden rok ustalić. Parlament nie miałby dłużej obradować jak do 15 lipca, a w połowie sierpnia miałyby być zwołane sejmy na sześciotygodniową sesję, z początkiem grudnia mogłaby się znowu zebrać Rada państwa.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Hr. Tisza oświadczył w kuloarach Izby, że rozwiązanie przesilenia jest jeszcze dalekiem i można go oczekiwać dopiero w pierwszych dniach po Zielonych Świętach. Słychać, że wyniknęły nowe trudności, ponieważ przewidziane na ministra finansów i ministra skarbu osobistości obecnie nie chcą objąć portfelu w gabinecie urzędniczym.

Zaślubiny pruskiego następcy tronu.

Berlin. Odbyły się tu z wielką uroczystością i przepychem zaślubiny niemieckiego cesarzewicza. W sobotę o godzinie 7 wieczór odbyła się w sali Elżbiety w zamku cesarskim uczta, w której wzięli udział goście weselni.

Berlin. W niedzielę popołudniu przybył tu arcyksiążę Franciszek Ferdynand ze świtą. Na dworcu powitali arcyksięcia: Cesarz Wilhelm, cesarzewicz, książęta niemieccy, ambasador austro-węgierski. Cesarz Wilhelm odwiózł gościa na zamek.

Berlin. Cesarz Wilhelm nadał ks. Alfredowi Windischgraetzowi, który należy do świty arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, order czarnego orła.

Król Alfons XIII w Paryżu.

Paryż. W pałacu elizejskim odbyła się w sobotę na cześć króla Alfonsa uczta. Król, wznosząc toast, wyraził pochwałę dla armji francuskiej, dodając, że nigdy nie zapomni, iż znajdował się w towarzystwie prezydenta Loubeta w chwili wielkiego niebezpieczeństwa, jakie grozi ogółem wszystkim naczelnikom państw. Kończąc toast, wzniósł król kielich na cześć Loubeta i armji francuskiej. Loubet dziękując za pochwałę armji, zaznaczył, że król swą uprzejmością i odwagą pozyskał sympatję wszystkich Francuzów. Sympatja ta towarzyszyć będzie królowi w powrocie do ojczyzny, która przygotowuje dla niego uroczyste przyjęcie. Zakończył toastem na cześć króla i armji hiszpańkiej.

Zamach na króla hiszpańskiego.

Paryż. (Tel. wł.) Policja tutejsza wpadła na trop szeroko rozgałęzionego spisku anarchistycznego przeciwko królowi hiszpańskiemu Alfonsowi XIII. Okazuje się, że wykonany w Paryżu na młodziutkiego króla hiszpańskiego zamach był niejako początkiem szeroko zorganizowanej akcji, mającej na celu pozbawienie Alfonsa XIII życia. Policja wykryła mianowicie, że we wszystkich wielkich miastach we Francji, przez które ma przejeżdżać król hiszpański po wyjeździe z Paryża, zorganizowali anarchiści specjalne komitety lokalne, mające wykonać na niego zamachy.

Z Barcelony rozesłano w tym celu do owych miast znaczną liczbę bomb. Na podstawie osiągniętych dotąd przez policję rezultatów śledztwa, przeprowadzono z aresztowanymi anarchistami, zarządzonego także aresztowanie osób podejrzanych w Berlinie.

Kronika z ostatniej chwili.

Trzęsienie ziemi. Tokio. (Tel.). Podczas onegdajszego trzęsienia ziemi w Hiroszimie zginęło 6 osób a 80 odniosło obrażenia. Trzydzieści kilka domów uległo zniszczeniu. Z innych stron wyspy, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, nie ma jeszcze sprawozdań.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 3 czerwca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. z r. 1880 3 proc. 307·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 307·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276·—, Węg. Bank. hip. po 100 zł. 4 proc. 276·50, Pożyczka serbska rem. po 100 r. 4 proc. 106·—; *b)* bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26 70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 485·—, Clary 40 zł. m. k. 158·25, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 66·—, Ofen 40 zł. 165·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 57 75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 38·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 64·—, Salma 40 zł. m. kon. 216·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 143·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 542· .

— **Paryż** 3 czerwca. 4 procentowa renta —·—, mąka 31·65

Przyjechali do Lwowa.

dnia 3 czerwca 1905 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor. Hr. W. Mołodecki z Monasterzysk. Hr. Z. Tyszkiewicz z Kolbuszowej. Hr. M. Plater z Moszkowa. Hr. S. Rottermand z Warszawy. Br. S. Konopka z Wieliczki. Br. F. Stein z Neapolu. E. Rylski z Rzeszowa. A. Łukasiewicz z Rosji. B. Bogdański z Wołynia. T. Pochwaliński z Rosji. B. Wroczyński z Podola ros. S. Pańkowski z Przemyśla. R. Kownacki z Czernicy. F. Ahsmann z Lundenschein. E. Ziffer z Wiednia. L. Landes ze Szczerca. W. Chrzanowski z Królestwa Pol. W. Świeżawski z Hołubia. J. Hoszowski z Podola ros. K. Paygert z Sidorowa. J. Münster z Wiednia. M. Löwenthal z Kolonji. R. Palch z Jasła. J. Strutyński z Liska. H. Sokołowski z Podola ros. J. Halla z Pragi. Z. Mochnacki z Toustoługi. T. Horodyski z Komarowa. J. Grotowski z Jaćmierza.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

†

Tadeusz Zagajewski

słuchacz medycyny

opatrzony św. Sakramentami, po długich a ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 3 czerwca 1905 r. o godzinie ½5 popoł., w 23 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 5 czerwca b. r. o godzinie 5 po południu z domu przedpogrzebowego przy ulicy Kochanowskiego l. 64, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w smutku pogrążona rodzina krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Lwów, dnia 4 czerwca 1905.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Z Kopczyńskich
SABINA CZERWIŃSKA

wdowa po właścicielu dóbr

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła we Lwowie dnia 3 czerwca b. r., przeżywszy lat 65.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 6 czerwca b. r. o godzinie 11-tej rano na cmentarz w Zbarażu do grobowca familijnego, na który w nieutulonym żalu pogrążone dzieci, wnuk i rodzina krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcjan zapraszają.

Lwów, dnia 5 czerwca 1905.
„Concordia“. A. Kurkowski.

†

Z Maslaków Helena Szostakowa

żona towarzysza sztuki drukarskiej

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 3-go czerwca 1905 r., w 23 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 5 czerwca 1905 r. o g. 6 po południu z domu żałoby przy ulicy Bartosza Głowackiego l. 10, na cmentarz Janowski, na który to obrzęd stroskany mąż z rodziną krewnych, znajomych i przyjaciół zaprasza.

Lwów, dnia 4 czerwca 1905 r.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Michał Pączek

majster szewski

zmarł dnia 3 czerwca b. r., po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w 51 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 6 czerwca b. r. o godzinie 6-tej po południu, z domu żałoby przy ul. Gródeckiej l. 52 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążona żona z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 5 czerwca 1905.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Jan Marjan Otto

ślusarz kolei państwowej, członek Stow. „Skała“ i straży ochotniczej „Sokół“

po długich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 3 czerwca 1905 r., zaopatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 22.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 5-go czerwca b. r. o godzinie 6-tej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Na Błonie l. 14 (domki kolejowe), na cmentarz Janowski, na który stroskana rodzina brat i siostra krewnych, znajomych, kolegów i pobożnych chrześćjan zaprasza.

„Concordia“ A. Kurkowski.





Lm. 99910.

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat kr. st. m. Lwowa rozpisuje publiczną ofertową licytację na ryczałtowy odbiór lodu sztucznie wyrabianego w rzeźni m. w ilości do 12.000 klg. dziennie.

Licytacja odbędzie się w piątek 9 czerwca 1905 r. o godz. 12 w południe w IX Departamencie Magistratu, gdzie też i oferty składać należy i gdzie można zasięgnąć bliższych informacyj.

Wadjum, względnie kaucję w kwocie 400 koron, należy złożyć przed licytacją w kasie miejskiej.

Lwów, dnia 25 maja 1905. 695



Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.